

PRL – czas totalnej inwigilacji

3 grudnia 2021

Spadkobiercy ideowi komuny przebierają swoimi odnóżami, by dorwać się do władzy. Nie jest to dobry pomysł dla Polski, zwłaszcza gdy uświadomimy sobie, jak nienormalna była rzeczywistość stworzona przez PZPR, w której nie liczył się interes Polaków, a środki publiczne marnowano na aparat terroru.

Komuna w PRL pieniądze Polaków, zmuszonych przez rządzących do życia w nędzy, zamiast wydawać na cele społeczne, marnowano np. na budowę hoteli tak, by można było podsłuchiwać hotelowych gości – opisał to Robert Ciupa w artykule „Luksusowy pobyt w hotelu »Silesia« w Katowicach (pod kontrolą SB)” na łamach „Czasy Pisma. O historii Górnego Śląska”, nr 1(19)/2021, czasopisma historycznego wydawanego przez Instytut Pamięci Narodowej i Muzeum w Gliwicach.

Luksusowy hotel w PRL – podsłuch SB w cenie pokoju

W 1971 roku w Katowicach komuna otworzyła hotel Silesia. Był to hotel Orbis w kategorii Lux przeznaczony dla gości płacących w markach, dolarach czy frankach. W luksusowym jak na warunki PRL hotelu znajdowała się restauracja na 180 miejsc, kawiarnia dla 130 klientów, nocny bar dla 80 rozrywkowych gości, trzy sale konferencyjne, sala bankietowa, cukiernia, punkty usługowe (fryzjer, pralnia), sklep dewizowy (Pewex).

Hotel oferował 450 miejsc w pokojach jedno lub dwuosobowych o wysokim standardzie (z telefonem, radioodbiornikiem, łazienką, mahoniowymi meblami). Na każdym piętrze był też apartament z

trzema pomieszczeniami i meblami w stylu księstwa warszawskiego. Posiłki można było zakupić w restauracji lub zamówić do pokoi. Całodobowo można było wymienić waluty. W hotelu zatrudniono 316 pracowników.

Służba Bezpieczeństwa inwigilowała wszystkich gości za pośrednictwem pracujących w hotelu funkcjonariuszy SB i siatki przeszkolonych tajnych współpracowników wśród personelu hotelu. Współpracujący z SB recepcjoniści informowali SB o gościach hotelowych, tym z kim się spotykali i w jakich godzinach opuszczali pokoje. Tajnymi współpracownikami SB byli też pracownicy obsługi hotelowej, taksówkarze, pracownicy punktów usługowych, wypożyczalni samochodów, prostytutki świadczące swe usługi w hotelu i nielegalni handlarze waluta.

Już w trakcie budowy hotelu w 1966 roku Służba Bezpieczeństwa zadbała o rozmieszczeniu w hotelu aparatury podsłuchowej. Na jednym z pięter hotelu zamontowano we wszystkich pokojach instalację podsłuchową. Mikrofony były ukryte w listwach podłogowych. Kable od mikrofonów biegły do Centralnego Punktu Odbioru, gdzie automatycznie był rejestrowany dźwięk. System rejestracji dźwięku był automatyczny, nagrywanie włączało się automatycznie, gdy dźwięk stawał się głośny (gdy np. rozmawiano). Nagrania później spisywano i dołączano do akt.

Tajni współpracownicy SB wśród gości hotelowych

Służba Bezpieczeństwa kontrolowała telefony, wszystkie łączyły się z miastem za pośrednictwem hotelowej centrali. Rola tajnych współpracowników SB w recepcji była bardzo ważna. To oni, przeglądając paszport i prowadząc z klientem rozmowę, byli odpowiedzialni za to, by atrakcyjny dla SB gość hotelowy trafił do pokoju z podsłuchem.

Obserwacją hotelowych gości zajmował się jeden z referatów biura B SB. Od 1973 roku na etatach w hotelu zatrudnionych

było dwóch funkcjonariuszy tego biura. Mieli oni pełne prawo do kontroli reszty personelu. Od 1976 roku mieli do dyspozycji trzy pokoje na 11 piętrze (technicznym). Codziennie funkcjonariusze SB spotykali się tam ze swoimi tajnymi współpracownikami (recepjonistkami, telefonistkami, kierownikami obsługi pokoi, kelnerami). Tajnymi współpracownikami byli też niezatrudnieni w hotelu, ale w nim pracujący "na hotelu", taksówkarze, pracownicy wypożyczalni samochodów.

W 1974 Służba Bezpieczeństwa miała w hotelu Silesia 8 tajnych współpracowników, 10 kontaktów operacyjnych (konfidentów, którzy nie chcieli podpisać zobowiązania i składać meldunków podpisanych pseudonimem), 2 kandydatów na współpracowników. W 1977 roku SB dysponowała 24 tajnymi współpracownikami, 6 kontaktami operacyjnymi.

W hotelu codziennie meldowało się 90 obcokrajowców- w 1974 przez rok było ich 10140. Przeszukiwano ich bagaż – w 1974 takich tajnych przeszukań było 120. SB interesowało się zwłaszcza dokumentacją cudzoziemców – część z nich była przedsiębiorcami lub naukowcami. Interesujące dla SB były też kontakty cudzoziemców z Polakami.

Do fotografowania rzeczy cudzoziemca, podczas tajnego przeszukania, wykorzystywano specjalne walizkowe stelaże, z lampami i aparatami Minox (mogącymi zrobić do 50 zdjęć). Część zdobytych informacji miała być wykorzystana w szpiegostwie przemysłowym.

Korzyści z bycia konfidentem SB

Było wielu chętnych do bycia konfidentem. Za współpracę z SB można było czerpać nielegalne ogromne zyski z prostytucji i nielegalnego handlu walutą – pracownicy hotelu czerpali zyski z umożliwienia takich procedurów. Kierownicy restauracji i baru dostawali od prostytutek łapówki za prawo do działalności.

Od początku lat 80 hotel podupadał. Goście z zagranicy nie byli zainteresowani przyjazdem do pogrążonej w kryzysie gospodarczym PRL. Przed stanem wojennym w hotelu inwigilowani byli działacze Solidarności i dziennikarze z zachodu. Z 450 miejsc hotelowych w 1984 były dostępne już tylko 366, z 316 pracowników zostało 152 (w tym 31 tajnych współpracowników, 12 kontaktów operacyjnych). W 2006 hotel zamknięto, a 2019 roku zburzono.

Autorstwo: Jan Bodakowski

Źródło: [MediaNarodowe.com](https://media.narodowe.com)